P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | CZWARTEK 18 GRUDNIA 1947 ROKU | NR. 345 (910)

Trio londyńskie

Marshall, Bevin i Bidault

odpowiedzialni za zerwanie konferencji londyńskiej

XXVII Kongres PPS na wniosek sekretarza generalnego CKW tow. J. Cyrankiewicza przyjął rezolucję, potępiającą podżegaczy wojennych. Apel PPS do partii socjalistycznych i komunistycznych świata o położenie kresu nowemu Monachium

W trzecim dniu obrad na wieczornym posiedzeniu kongresu premier Cyrankiewicz przedstawił projekt rezolucji w związku z odroczeniem konferencji ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw w Londynie. Wśród burzliwych oklasków i długotrwałej owacji, premier Cyrankiewicz uzasadnia rezolucję.

Nie zabieram głosu do żadnego punktu obrad, mówi tow. premier. zabieram głos w sprawie, którą możnaby nazwać pilną. Uważam, że PPS, którą wy tu reprezentujecie, w poczuciu odpowiedzialności za losy Polski, powinna **skorzystać z okazji kongresu, by zabrać głos w sprawie, która dziś stanęła na porządku dziennym polityki międzynarodowej.**

Konferencja Wielkiej Czwórki w sprawie Niemiec, a więc w sprawie, która jest kwestią bytu i niebytu polskiego narodu, została zerwana, została odroczona na czas nieograniczony. Proponuję, aby kongres uchwalił odezwę, której sens polityczny, siła polityczna i jej wydźwięk będzie tak silny, jak zdecydowanie bronić interesów Polski będzie nasza partia.

Tekst rezolucji brzmi:

Polska Partia Socjalistyczna do wszystkich partii socjalistycznych i komunistycznych, do Światowej Federacji Związków Zawodowych do wszystkich organizacji robotniczych oraz do wszystkich ludzi, miłujących pokój i postęp.

W obliczu niepowodzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie niemieckiej, 27 Kongres PPS stwierdza, że **zawarcie pokoju i stabilizacja świata uległy niepotrzebnemu i szkodliwemu odroczeniu.**

Odpowiedzialność za skutki tego odroczenia **ciąży na tych, którzy dążą do odbudowy reakcyjnej niemieckiej potęgi gospodarczej, jako przeciwwagi siłom klasy robotniczej i postępu społecznego w Europie.**

27 Kongres PPS apeluje do wszystkich partii socjalistycznych i komunistycznych, do Światowej Federacji Związków Zawodowych, do wszystkich organizacji robotniczych oraz do wszystkich ludzi miłujących pokój i postęp, **aby się przeciwstawili próbom nowego Monachium, w którym interesy narodów ofiar agresji i okupacji Niemiec hitlerowskich, zostały by ponownie poświęcone polityce popierania niemieckiego nacjonalizmu i imperializmu, jako narzędzia, zwróconego przeciwko siłom postępu w Europie. Wzywamy do przeciwstawienia się polityce nowego kordonu sanitarnego, który podzieli Europę i świat na dwie części.**

Podkreślamy potrzebę **jedności Europy** i zaznaczamy, że jedność taka może powstać przy takim załatwieniu problemu niemieckiego, który uwzględni **słuszne interesy narodów-ofiar niemieckiej agresji, która wyeliminuje z życia politycznego i gospodarczego Niemiec wszystkie elementy hitlerowskie, nacjonalistyczne i agresywne, a oprze byt narodu niemieckiego o elementy rzetelnie demokratyczne i pokojowe.**

O poparcie w naszej walce o takie rozwiązanie sprawy niemieckiej, która **jedynie potrafi zapewnić pokój w Europie i na świecie, apelujemy do wszystkich, w szczególności do postępowych kół w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.**

Ostrzegamy wszystkich ludzi miłujących pokój przed zgubnymi skutkami tolerowania budzących się ponownie do życia sił i prądów faszystowskich i wzywamy do zjednoczenia w walce o demokrację, pokój i postęp społeczny.

Premier Cyrankiewicz zgłasza równocześnie projekt drugiej rezolucji, która brzmi jak następuje:

„Zebrany we Wrocławiu 27 Kongres PPS wyraża wdzięczność ludności Ziem Odzyskanych za pracę, wykonaną w dziele odbudowy tych ziem i ich zespolenia z Polską.

Dokonane w ciągu ostatnich dwóch lat całkowite zespolenie Ziem Odzyskanych z Polską, przekreśla rachuby reakcji międzynarodowej, która usiłuje poddać w wątpliwość całość terytorialną Rzeczypospolitej Polskiej.

Próby te skazane są na niepowodzenie, wobec jednolitej i zwartej postawy całego narodu polskiego, popartej przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej oraz wszystkie siły postępowe na świecie.

Kongres ostrzega tych wszystkich, którzy próby tego rodzaju podejmują, że *granice Rzeczypospolitej na Odrze i Nysie, stanowią granice bezpieczeństwa wszystkich krajów, miłujących pokój, stanowią granice pokoju światowego.*

Kongres przyjmuje wśród entuzjastycznego aplauzu treść rezolucji.

Delegaci intonują w powadze „Międzynarodówkę", „Hymn Narodowy" oraz „Rotę". Długo nie milkną okrzyki na cześć Związku Radzieckiego.

Kongres przeszedł z kolei do następnego punktu porządku dziennego, uchwalenia statutu partyjnego. W toku dyskusji nad statutem po uchwaleniu rezolucji, *wpłynął wniosek nagły w sprawie wyboru sekretarza generalnego Partii. Wśród burzy oklasków i owacji sekretarzem generalnym CKW PPS wybrano ponownie premiera Cyrankiewicza.*

Obrady trwają.



Odroczenie wyborów we Włoszech

Reakcyjny gabinet de Gasperi otrzymuje złoto poniemieckie za wierną służbę dla imperializmu anglosaskiego

RZYM (obsł. wł.) Nowy gabinet włoski postanowił na dzisiejszym posiedzeniu odroczyć wybory powszechne do parlamentu, wyznaczone poprzednio na 15 marca 1948 r.

LONDYN PAP. W dniu wczorajszym podpisany został w Foreign Office przez ambasadorów USA, Francji i Włoch w Londynie oraz ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina protokół, na mocy którego Włochy otrzymają część złota, zrabowanego przez Niemcy w państwach okupowanych.

Włochy, które pretendują do 69 ton złota poniemieckiego, będą musiały udowodnić słuszności swych żądań przed specjalną brytyjsko-amerykańsko-francuską komisją dystrybucyjną, działającą w Brukseli.

Rzecznik Foreign Office zaznaczył, że z części złota, przyznanego ewentualnie Włochom, około 23 ton zostanie złożnych do depozytu na pokrycie roszczeń Francji i Jugosławii z tytułu odszkodowań.

Minister Mołotow w Berlinie

BERLIN PAP. — **Przybył tu w drodze powrotnej z konferencji londyńskiej do Moskwy minister spraw zagranicznych** ZSRR Mołotow.

Minister Mołotow zabawi w Berlinie prawdopodobnie jeden dzień. Przeprowadzając narady z przedstawicielami zarządu radzieckiej strefy okupacyjnej.

Pierwszy dzień bez kartek w ZSRR

Ludność Związku Radzieckiego wyraża radość z powodu ostatnich postanowień rządu. Dekrety, które biją w paskarzy i polepszają byt ludzi pracy

MOSKWA PAP. — *Radziecka sieć handlowa rozpoczęła nieograniczoną sprzedaż detaliczną artykułów żywnościowych, odzieży i innych towarów bez kartek i po znacznie zniżonych cenach.*

Sklepy zawalone są towarami. Sieć handlowa została znacznie rozszerzona i zreorganizowana. Tak np. w jednej tylko republice ukraińskiej *otwarto 5.000 nowych sklepów, w Moskwie około 700 nowych sklepów, w Rydze — 200 nowych sklepów. Dzięki temu przejście na nowy system odbywa się niezwykle sprawnie i w sklepach nie ma tłoku.*

W związku z reformą handlu, kursy przygotowawcze przeszkoliły w kraju około 30 tysięcy sprzedawców. Hurtownie państwowe będą obecnie obsługiwać handel detaliczny znacznie większymi partiami towarów dziennie, niż to miało miejsce przed 15 grudnia. Tak np. na Ukrainie planuje się sprzedać w 1948 roku *40 proc. więcej obuwia i tkanin, niż w roku 1947 w handlu detalicznym.* Co się tyczy sprzedaży tłuszczów, spodziewane jest przekroczenie *poziomu ostatniego roku przedwojennego o 72 proc., zaś w sprzedaży mięsa o 42 proc.*

W tych dniach powiększono także wypiek chleba w piekarniach. Jednocześnie *rozpoczęła się wymiana pieniędzy, która odbywa się również niezwykle sprawnie.* Radziecki Bank Państwowy uruchomił ogromną ilość specjalnych punktów wymiany, dzięki czemu przy wymianie nie ma żadnych kolejek. *W przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych robotnicy i pracownicy państwowi otrzymują pensje za pierwszą połowę grudnia w nowych pieniądzach.*

MOSKWA PAP. — W dalszym ciągu napływają wiadomości o niezwykle ciepłym przyjęciu przez społeczeństwo reformy handlu i systemu pieniężnego. *Spontaniczne wiece w całym kraju dają temu wyraz.*

Na wielotysięcznym wiecu w wielkich zakładach moskiewskich im. Stalina, *robotnicy stwierdzają z zadowoleniem, że dekret rządowy bije spekulantów i paskarzy i że przyczyni się on do polepszenia bytu materialnego robotników.*

W Kijowie, Baku, Rydze i Tallinie i w szeregu innych większych miastach radzieckich odbyły się zebrania aktywu partyjnego, które całkowicie zaaprobowały postanowienia rządu.

Na zebraniu w Tallinie sekretarz Komunistycznej Partii Estonii oświadczył m. in.: że *wkłady poniżej 3.000 rubli stanowią ponad 90 proc. ogólnej ilości wkładów w kasach oszczędności i w bankach państwowych Estonii,* Rząd więc ustanawiając stopę wymiany dla takich wkładów na *100 procent zabezpieczył całkowicie interesy ludzi pracujących.*

Sojusz albańsko-bułgarski

SOFIA PAP. — **We wtorek po południu w Pałacu Kriczim pod Płovdivem podpisany został układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Albanią i Bułgarią.** W imieniu Albanii układ podpisał gen. Enver Hodża, zaś w imieniu Bułgarii — premier Jerzy Dymitrow.

Tow. Wiesław i tow. Cyrankiewicz

przemawiać będą na wielkim wiecu we Wrocławiu

Z okazji XXVII Kongresu PPS — Polska Partia Socjalistyczna zwołuje w dniu 17. 12. br. o godz. 13.30 w Hali Ludowej we Wrocławiu wielką manifestację klasy robotniczej na cześć jednolitego frontu PPS i PPR. Przemawiać będą: w imieniu PPS tow. Cyrankiewicz, w imieniu PPR — tow. Gomułka-Wiesław.

— o —

Gestapowiec spólnikiem de Gaulle'a

PARYŻ (TELEPRESS) Przywódca degaulistowskiego stronnictwa RPF, w departamencie Gironde, pułkownik Cominetti, został aresztowany w Bordeaux pod zarzutem, wydania gestapo 15 spadochroniarzy angielskich, po cenie 50.000 franków za głowę.

Wybitny członek degaulistowskiej tajnej policji podczas wojny — „pułk. Charley" Cominetti, występujący w Bordeaux w roli „bohatera" ruchu oporu wydał Niemcom licznych Maquisardów, a następnie powierzono mu funkcję łącznika między degaulistami o frankistowską Hiszpanią.

Cominetti jest obecnie właścicielem największego teatru w Bordeaux, który kupił podczas okupacji za pieniądze uzyskane ze sprzedaży towarów pochodzących ze zrzutów brytyjskich i wolnego lotnictwa francuskiego.

11-ty dzień procesu KPOPP

Bagno moralne zdrajców i szpiegów

Mordercy spokojnej ludności i handlarze państwowych tajemnic — brali dolary i funty za haniebną działalność

Przed sądem przesuwa się długi korowód świadków przybyłych pod eskortą: to figury „SN". Wypełniają one niemal całkowicie wtorkową rozprawę. **Zeznania ich dotyczą głównie Lipińskiego i Marszewskiego.**

O Lipińskim dowiadujemy się niewiele nowego. Widocznym jest że świadkowie nie chcą go obciążać. A „dziś mnie, jutro tobie..." Kto wie ilu z nich ma podobne sprawki na sumieniu... Niemniej jednak przyznają że na temat „cudownego" ocalenia Lipińskiego z gestapo krążyły niejasne pogłoski.

Jeśli nawet świadek Moczarski (członek BIP-u, AK) ochrania cokolwiek Lipińskiego przyznaje on niezbicie: **opinia konwentu była tak brudna, tyle mówiono szeptem i na głos o jego „dogadywaniu się z Niemcami" że aż płk. Hempel członek kierowniczej trójcy, starał się na pewien czas usunąć w cień Lipińskiego.**

Chcąc się bronić Lipiński zapytał świadka czy nie było wypadków zwolnienia innych znanych ludzi jak Zofia Kossak-Szczucka, jak gen. Arnold? A przecież tego powodu nie było żadnych pogłosek? Trafiła kosa na kamień... Oto jak największego nawet spryciarza głowa zaczyna szwankować, gdy usuwa się spod nóg... W tym właśnie przecież rzecz, że **nie było o nich pogłosek**; bo byli to ludzie czyści moralnie i politycznie a nie podejrzani członkowie filoniemieckiej grupy.

Dla sprawiedliwości przyznać należy, że w swej miłości dla Niemców nie pobił konwent rekordu: **Hańba pierwszeństwa hańby należy się NSZ-owi.**

Dzieje walki partyzantki na Lubelszczyźnie, ujawniły współpracę reakcji z Niemcami już w 1942 roku. Wyróżnił się zwłaszcza oddział „Zeba" nazwany przez Niemców „**szczególnie zasługującym na zaufanie**". A na tychże terenach **NSZ-owcy wymordowali podstępnie 300 partyzantów Armii Ludowej**, z oddziału Bartosza Głowackiego. W województwie warszawskim współpraca band NSZ z Niemcami stała się po pawstaniu **zupełnie jawna.**

Oto „przednia straż" obozu zwącego się narodowym.

Świadkowie Chaberski, Zawadziński i Hajdukiewicz mówią o Marszewskim niewiele i dość mętnie; wszak to jego **pobratymcy organizacyjni.** Przyznają jednak zgodnie: **był on szefem wywiadu, szefem wydziału politycznego i wojskowego.** Zeznania Zawodzińskiego ujawniają ciekawy szczegół, oto Marszewski był zwierzchnikiem i protektorem PAS-u, najbardziej grabieżczej i morderczej z band — z ramienia SN (Stronnictwa Narodowego).

Dość interesujące są te dane wynikłe z zeznań Hajdukiewicza — skarbnika S. N. jedyną osobą w kierownictwie wydziału wojskowego był Marszewski tak więc **potok pieniędzy przepływający przez jego ręce użytkował on dowolnie i niemal bez kontroli.** Oto jak dysponowano tam funduszami. W toku jednego tylko dnia zeznaje aż dwóch urzędników spółdzielczości to Hajdukiewicz i Chaberski. Patrząc na takich „spółdzielców" nie dziwmy się skąd brało się tam szkodnictwo i sabotaż.

Czy Marszewski był dobrze lub źle widzianym przez prezydium S. N. czy był szpiegiem angielskim, czy też amerykańskim, lub obu państw razem — jest to sprawa, którą ustali sąd. Dla narodu jest jednak najważniejszym to, co ustala na nowo każdy dzień procesu: **że zdrada i korupcja przenikły do korzeni obóz podziemia; że obóz ten wbrew zaprzeczeniom hodował żywił i pielęgnował do ostatniej chwili bandy „Burych", „Ogni", „Zębów" itp., mordujących spokojną ludność i puszczających z dymem jej dobytek.**

Na tle mętnych i wykrętnych zeznań większości świadków odbija jasna postawa świadka **Niepokólczyckiego.** Opowiada on o machinacjach Marszewskiego i sieci intryg, jaką otoczył on Kwiecińskiego, podważając w nim dyscyplinę organizacyjną. Przyczyną była zawiść Marszewskiego do Niepokólczyckiego, wywołana pogardą tego ostatniego dla KPOPP.

Nie chciał on wchodzić w kontakt z organizacją, która **nie reprezentowała żadnej masy ani żadnej siły.**

Niepokólczycki oznajmia z naciskiem że **fundusze, którymi rozporządzał pochodziły wyłącznie z akowskiej kasy.** Jego następca p. Kwieciński przyjmował bez skrupułów wielokrotnie pieniądze z zagranicy.

Niepokólczycki zastrzega się, że nie stykał się nigdy z dyplomatami zagranicznymi i nie znał bliżej żadnych szczegółów kontaktu z nimi. **Panowie z KPOPP handlują natomiast bezwstydnie i bezpośrednio państwowymi tajemnicami podając je wprost do rąk przedstawicieli obcych mocarstw.**

Oto równia pochyła po której moralność podziemia stacza się w dół.

Ewakuacja wojsk radzieckich z Bułgarii

MOSKWA (PAP). Urzędowo podano do wiadomości, iż zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego, **ewakuacja wojsk radzieckich z Bułgarii została zakończona w dniu 14 bm.**

Wyrok w procesie oświęcimskim

ogłoszony zostanie w dniu 22 grudnia r. b.

KRAKÓW (obsł. wł.). Przemówienia prokuratorów, które zobrazowały ogrom zbrodni katów Oświęcimia wywołały wstrząsające wrażenie na publiczności zgromadzonej na sali.

Omówiwszy usiłowania niemieckie zatarcia śladów tego przestępstwa, prokurator Kurowski zatrzymuje się dłużej nad projektami budowy nowego krematorium — superkrematorium, które miało spalać rocznie 8 milionów ludzi. **Tylko całe narody mogłyby dostarczyć kontyngentu dla pełnego wykorzystania wydajności tego krematorium.** Z kolei mówca rozważa atmosferę duchową stworzoną przez teorię narodowego socjalizmu. W odniesieniu do ludności słowiańskiej program polityki ludnościowej niemieckiej streszczał się w sloganie „**Trumny zamiast kołysek**".

Ale i bezużyteczny już żywiec obozowy był poddawany dalszej eksploatacji, **trupom wyrywano złote zęby, strzyżono i odsyłano do fabryk włosy kobiece, fabryka w Strzemieszycach przerabiała na nawóz kości, a ze zwłok wytapiano tłuszcz.**

Obóz stanowił niewyczerpane źródło bogacenia się dla partii narodowo-socjalistycznej i jej członków. Olbrzymie zyski ciągnęli również z obozu ukryci za sceną **prawdziwi gospodarze Trzeciej Rzeszy — wielkie koncerny przemysłowe.**

Następnie w „ostatnim słowie" oskarżeni próbowali po raz nie wiadomo który wymigać się od ciężaru odpowiedzialności, tłumacząc że „oni byli dobrymi ludźmi" a winien był tylko system hitlerowski.

Liczba ofiar Oświęcimia—mówi prokurator Kurowski — przerasta wielokrotnie straty poniesione przez niektóre państwa w wyniku wojen na przestrzeni ostatnich kilkuset lat.

W ostatniej wojnie **Stany Zjednoczone straciły 295 tys. ludzi. Wielka Brytania 395 tys. Cztery miliony ofiar Oświęcimia świadczą o tym, jak nieporadne są kodeksy stworzone na miarę zwykłego, przedhitlerowskiego zbrodniarza.**

Na skutek wyczerpania materiału procesowego, prezes Trybunału zamknął rozprawę i zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 22 bm.

Zakulisowa gra rozbijaczy porozumienia

Komentarz Tassa o konferencji londyńskiej

MOSKWA PAP Omawiając zerwanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, korespondent londyński agencji Tass pisze:

„W ostatnich dniach zarysował się wyraźnie plan delegacji amerykańskiej przeprowadzany konsekwentnie od początku obrad konferencji londyńskiej. Plan ten był uzgodniony zarówno z delegacją brytyjską jak i z delegacją francuską. Delegacja amerykańska przybyła na konferencję z już z góry ustalonym planem niezwiązywania sobie rąk żadnymi uchwałami, które mogłyby przeszkodzić **ostatecznemu oderwaniu zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, w których władze amerykańskie już obecnie gospodarują jak w kolonii.**

Delegacja amerykańska powzięła z góry postanowienie, że jeżeli nie uda się uzyskać na konferencji czterech mocarstw usankcjonowania jej polityki w stosunku do Niemiec, — **to zerwie obrady konferencji londyńskiej i całą pracę zmierzającą do przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego.**

Doniesienia prasy brytyjskiej całkowicie potwierdzają istnienie takiego planu delegacji amerykańskiej. Dzienniki angielskie nie ukrywają, że delegacja brytyjska i francuska wyraziły zgodę na ten plan i przyrzekły posłusznie popierać St. Zjedn. Dzienniki londyńskie wykonując najwidoczniej instrukcję rządu i delegacji amerykańskiej, pisały od początku o „nieuniknionym niepowodzeniu konferencji ministrów wielkiej czwórki" i **żądały od delegacji radzieckiej jednostronnych ustępstw.** Jest również rzeczą znamienną, że prasa londyńska od początku konferencji otwarcie pisała o przygotowaniach brytyjsko. amerykańskich **poczynionych na wypadek zerwania** obrad. Codziennie np. dzienniki donosiły o posunięciach, zmierzających do utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, którego trzonem byłaby tzw. **Bizonia, tj. scalona strefa amerykańsko-brytyjska.** Do Bizonii miałaby być przyłączona francuska strefa okupacyjna. Pisano o tym wówczas, gdy ministrowie Marshall, Bevin i Bidault, na posiedzeniach konferencji składali oświadczenia o swym **rzekomym dążeniu do porozumienia.**

Od początku było rzeczą jasną, że delegacje Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, zawarły między sobą **umowę zakulisową i postanowiły rozbić konferencję londyńską w chwili gdy omawiana będzie sprawa odszkodowań.**

W ten sposób miały one nadzieję, że uda im się zrzucić odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji i przerwanie prac nad przygotowaniem niemieckiego traktatu pokojowego. — na Związek Radziecki".



51

— A czy przynajmniej teraz uprzedziliście o wszystkim samego Leontiewa? — zapytał Swirydow.

— Jest już uprzedzony samym faktem — odpowiedział spokojnie Bachmietiew, — Jednak jeszcze muszę pomówić z nim na ten temat. Przyznam się otwarcie, że najbardziej obawiałem się tego, iż „wsypie" mnie sam Leontiew, gdy usłyszy, że nazywam go Bachmietiewem. Ale domyślił się, aczkolwiek miał mocno zdziwioną minę.

Do rozmawiających zbliżył się sam Leontiew. Nim zdążył zadać jakieś pytanie, Bachmietiew w kilku słowach opowiedział mu o wszystkim. —

— Ależ, poco aż tyle ostrożności, kapitanie, — zdziwił się Leontiew. — Wszak nikt tu na mnie specjalnie nie poluje!

— Jesteście pod moją opieką, towarzyszu, i musicie podporządkowywać się moim wskazówkom.

W ziemiance połyskiwały bielą prześcieradła, rozścielone na przygotowanych łóżkach. Gościnni gospodarze na czele z pułkownikiem Swirydowem również udali się na zasłużony spoczynek.. Cała delegacja odpoczywała po sutej kolacji w sąsiednich ziemiankach.

Obóz objęła w całkowite posiadanie nocna cisza. Bachmietiew przed udaniem się na spoczynek wstąpił jeszcze na chwileczkę do ziemianki Leontiewa. Inżynier jeszcze nie spał. Ujrzawszy kapitana, przyjaźnie się uśmiechnął.

— Przepraszam, że pana niepokoję — powiedział Bachmietiew. — Czy mógłbym się dowiedzieć, kiedy właściwie zamierzacie stąd wyjechać?

— Będąc moim „aniołem stróżem", prawdopodobnie najlepiej sami jesteście poinformowani, co do daty mego wyjazdu— roześmiał się Leontiew. — Powiem wam na uszko, że zamierzam wyjechać jutro, najpóźniej zaś pojutrze.

Bachmietiew na chwilę się zamyślił. Podniósł głowę, popatrzył uważnie na Leontiewa i rzekł:

— Postarajcie się jak najmniej przez te ostatnie godziny waszego pobytu na froncie spotykać się i rozmawiać z kimkolwiek. Pozwólcie mi z należytym powodzeniem odegrać rolę Leontiewa. Nie pytajcie się więcej o nic. Porozmawiamy o tym kiedykolwiek w Moskwie, gdy się tam spotkamy po wojnie...

Leontiew był zaskoczony słowami Bachmietiewa, ale nie dał tego po sobie poznać i wyszedł razem z kapitanem z ziemianki. Usiedli na ławeczce w ciemnościach Po krótkim milczeniu Leontiew cicho przemówił.

— Chciało by się czasami pomarzyć. Mówię to szczerze, bo pan, kapitanie, usposabia mnie jakoś do szczerości. Zwłaszcza, że teraz jesteśmy sami w nocy, a ja jutro, czy pojutrze wyjeżdżam. Kto wie, czy się prędko zobaczymy i czy zobaczymy się w ogóle.. Chociaż jestem pewny, że się jeszcze spotkamy. Rzeczywiście, wtedy dopiero będziemy mogli z sobą pomówić o wszystkim, co się dzieje obecnie.. Z perspektywy czasu.. Wie pan co: dajmy sobie wzajemnie słowo, że spotkamy się po wojnie u mnie w Moskwie. Mam tam mieszkanie, nie w samym mieście, lecz pod miastem... Jest teraz puste... Nawet nie zajrzałem tam, gdy teraz sterczałem po przyjeździe z Czelabińska w moskiewskim hotelu.. Poczęstuję pana doskonałym winem, zagram Szopena.... Trochę gram.. Niechaj to będzie pierwsza noc bez wojny, bez „L-2", bez tych tajemnic i zagadek, którymi jestem teraz otoczony.... Okna w mieszkaniu będą otwarte naoścież, nie będzie żadnego zaciemnienia... Naprzeciwko będą domy z takimi samymi jasno oświetlonymi oknami.. Więc, daje pan słowo?

Bachmietiew wstał i bardzo poważnie odpowiedział:

— Daję.

— To będzie wspaniałe, — mówił dalej podniecony Leontiew. — Teraz pan może stwierdzić, jaki ze mnie marzyciel! Zapewne śmieszy to pana, że w moim wieku, przy moich obecnych zainteresowaniach...

To i Owo

Vis Mayer

„Vis major" znaczy po łacinie — „siła wyższa". Biorąc, jak to się mówi, asumpt z nazwiska francuskiego ministra gospodarki narodowej i finansów Mayera (Rene), kalamburzysta naszego dodatku „Wesoły Głos" określił obecną sytuację we Francji krótko i węzłowato jako ...vis Mayer. Kalambur to, jak się okazuje, trafny i na czasie ,gdyż rząd Schumana znajduje się akurat pod znakiem planu Mayera.

Cóż takiego projektuje utalentowany minister francuskich finansów? Ano, rzecz mądrą tudzież pożyteczną: uzdrowienie gospodarcze Francji. Cel, oczywiście, chwalebny, tylko, że środki do jego urzeczywistnienia są — jakby tu powiedzieć — ciut, ciut nie tego i w ogóle diablo oryginalne:

— Przede wszystkim — oświadcza monsieur Mayer — należy podnieść cenę węgla, następnie, — podrożyć artykuły przemysłowe, wreszcie — wprowadzić haussę na elektryczność, gaz, transport etc. Że wzrosną przy tym koszty utrzymania? Trudno, niech wzrastają. Że o 40 procent? Być może, ale cóż zrobić, bez tego nie ma uzdrowienia gospodarki...

Monsieur Mayer obmyśla jeszcze inne środki „sanacyjne". Wzrost kosztów utrzymania położy na obie łopatki robotników francuskich, cióż „w drugim etapie" dobrze byłoby jeszcze zrujnować francuskiego chłopa. Wystarczy w tym celu obrócić pożyczkę amerykańską na zakup żywności... w Ameryce. Konkurencja, nieprawdaż, zagraniczna to czysty pożytek dla rodzimego rolnictwa

Dziwi Was, czytelnicy, taki plan? Mnie — nie dziwi. Wiadomo: jaki pan — taki plan. A pan Mayer podobnie jak pan Schuman „zwąchali się" przecież niedawno osobiście z panem Dullesem z USA. Spotkanie to widać napełniło ich taką krzepą, iż lekce sobie ważą moc ludu francuskiego. A szkoda. Niedawno bowiem „bitwa o strajk" udowodniła, iż jest to siła poważna.

E. Tam.

Bevin i Cripps na usługach Wall-Street

Nędza oraz głód współczynnikami polityki Anglii

Rząd labourzystów obniża poziom życia robotników

Wspaniała sala jednego z najelegantszych hoteli Londynu — „Savoy". Wystawny bankiet, na którym rolę gospodarzy pełnią przybysze zza oceanu, członkowie „Legionu amerykańskiego". Jest to na pół faszystowska organizacja, złożona w większości z byłych oficerów, kombatantów wielkiej wojny, organizacja, która dziś stanowi **bezpośredni instrument militarystów i imperialistów USA.** Honorowym gościem na bankiecie jest minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, mr. Bevin. Przemówienie jego jest transmitowane przez wszystkie rozgłośnie amerykańskie.

— Nie zawiedziemy waszego zaufania — zaklina się Bevin. Słowa jego zwrócone są oczywiście nie do robotników amerykańskich, lecz do możnych „nowego świata":

— Poziom życiowy w Anglii może się obniżyć... Być może zmuszeni będziemy powiedzieć naszym górnikom i metalowcom, że nie będziemy w stanie dać im tego, czego się spodziewają. Że nie będziemy w stanie da im mieszkań, w których chcieliby zamieszkać, nie możemy dać im innych rzeczy, które chcielibyśmy im dać.

— Mimo to nie cofniemy się (cytujemy z miesięcznika „Labour Montsly").

Tymi oto słowy określił Bevin **stanowisko rządu labourzystowskiego wobec planu Marshalla, wobec planów Wall Street.**

Fakty mówią o tym, że Bevin wraz ze swym kolegą ministerialnym Stafordem Crippsem i całym rządem Partii Pracy nie mniej gorliwie troszczą się o interesy swych bezpośrednich kontrahentów — bankierów i przemysłowców z londyńskiego City.

Jeden z przewodniczących Zrzeszenia Przemysłowców Brytyjskich Norman Kepping oznajmił niedawno publicznie w New-Castle, że **„polityka rządu Labour Party pokrywa się obecnie pod wieloma względami z polityką Zrzeszenia Przemysłowców Brytyjskich".**

Wytycznymi realizowanego obecnie programu Crippsa są: 1) zniżenie poziomu życiowego angielskich mas robotniczych — zgodnie z cytowaną zapowiedzią Bevina; 2) pozostawienie w stanie nienaruszonym olbrzymich wojennych i powojennych zysków wielkich przemysłowców angielskich.

Wbrew wyraźnym i zdecydowanym żądaniom olbrzymiej większości narodu angielskiego — budżet wojskowy i liczebność sił zbrojnych Wielkiej Brytanii uległy minimalnym tylko redukcjom. W ten sposób podstawowa pozycja wydatków budżetowych angielskich, warunkująca deficyt, brak siły roboczej w przemyśle i niebezpieczeństwo inflacji została utrzymana.

Wzrosły natomiast **podatki od zarobków robotniczych** — przy minimalnym obciążeniu olbrzymich zysków wielkiego przemysłu.

Program Crippsa polega m. inn. na zaprzestaniu budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego, co prowadzi bezpośrednio do wzrostu bezrobocia. Właśnie to bezrobocie stanowi jeden z głównych chociaż nie ujawnionych, punktów programu „walki z kryzysem". Zrzeszenie przemysłowców brytyjskich i ministrowie labourzystowscy liczą wyraźnie na to, że **głód i bezrobocie zmuszą robotników do podjęcia pracy** w tych gałęziach przemysłu, które omijają dotychczas ze względu na niskie zarobki i ciężkie warunki pracy.

Wielka Brytania nie znała jeszcze nigdy tak niskich norm żywnościowych jak obecnie. W latach wojny chleb nie był racjonowany, obecnie na kartki wydaje się zarówno chleb, jak i kartofle.

Wojenne normy tłuszczów i mięsa wydatnie zmniejszono. Dość wspomnieć, że tygodniowa norma bekonu wynosi obecnie 28.3 grama. Nawet takie pismo burżuazyjne jak „News Chronicle" stwierdza, że normy obecne nie wystarczają dla podtrzymania zdrowia narodu.

Ludność pracująca dotkliwie odczuwa również ostatnie podniesienie taryfy opłat na kolejach, w tramwajach, autobusach i metro. Podwyżka podatków pośrednich i cen w poważnym stopniu zmniejszyła realną wartość zarobków.

Poseł komunistyczny Piratin stwierdził w Izbie Gmin, że ma on wszystkie ku temu podstawy, ażeby wątpić w słuszność polityki finansowej rządu: „...jeśli ta polityka jest dobrą dla londyńskiego City, to jest ona zła dla klasy robotniczej".

Oczywiście, że to co odpowiada planom Wall Street, co jest dobrze witane przez City — to musi godzić — i rzeczywiście godzi w interesy robotników angielskich.

Wykonanie planu

w przemyśle konfekcyjnym

Dość duża ilość fabryk konfekcyjnych wykonała plan roczny w przeciągu niespełna 11 miesięcy.

I tak Ośrodek Nr 1 w Łodzi wykonał d. 20 listopada plan roczny w 110 proc., a Ośrodek Nr 2 w 104 proc.

Z innych zakładów wyróżniły się: Ośrodek Nr 5 w Zgierzu (102,3 proc.), Ośrodek Nr 1 w Poznaniu (102,8 proc.), Ośrodek Nr 2 w Poznaniu (102,7 proc.), Ośrodek Nr 3 w Kaliszu (116,4 proc.), Ośrodek Nr 1 w Krakowie (103,8 proc.), Ośrodek Nr 2 w Bytomiu (107 proc.), Fabryka Konfekcji w Trzebini (100,6 proc.), Ośrodek Nr 1 w Bydgoszczy (100.2 proc.) i Ośrodek Nr 1 we Wrocławiu (115,5 proc.).

Ofiarna praca 30 tysięcznej rzeszy pracowników przemysłu konfekcyjn. przysporzyła krajowi miliony dodatkowych sztuk bielizny, płaszczy, mundurów, i garniturów.

Tow. Pstrowski w gościnie

u robotników P. Z. P. B. w Rudzie Pabianickiej

Oryginalna to była wizyta. Dotychczas włókniarze znali najlepszego górnika, tow. Pstrowskiego, z opowiadań delegatów no i ze zdjęć w prasie. Nagle zjawia się wśród nich i prostymi, nie „gazetowymi" słowami rozmawia z włókniarzami.

Tow. Pstrowski z uwagą obserwuje pracę tkaczek, prządek. Z ciekawością ogląda gotowy towar w wykończalni.

Robotnicy PZPB w Rudzie Pabianickiej poznali *tow. Pstrowskiego* zanim się jeszcze przedstawił „ O to ten najlepszy górnik w Polsce".

„Już nie najlepszy — tłumaczy tow. Pstrowski włókniarzom — pobili mnie. Już są tacy górnicy, którzy prześcignęli mnie — chociaż ja wyrabiam 358 procent".

„Czy bardzo gniewacie się na tych, którzy Was prześcignęli?" — rzuca ktoś pytanie.

„Ja bym się miał gniewać? — oburza się tow. Pstrowski. — Gdybym się nie wstydził, wycałowałbym tego górnika, który mnie prześcignął. *To nie jest gra o kartę — to gra o mocną Polskę Ludową".*

Tow. Pstrowski opowiada przodownikom - włókniarzom, w jaki sposób osiągnął swą wysoką normę, dodając z uzasadnioną dumą, że „Pstrowskich" jest już w górnictwie do trzech tysięcy, wyrabiających od 150—180 procent — jest już dwudziestotysięczna armia.

Ale i włókniarki z PZPB dawn. „Horak" miały się czym pochwalić. *Tow. Zenobia Sawicka* opowiada górnikowi — tow. Pstrowskiemu — w jaki to sposób *ona pierwsza przeszła na osiem krosien.* „A teraz, to tak samo, jak u was, górników, zjawiają się i inni. Praca na ośmiu krosnach jest ciężka, jednakże *już obecnie pracuje piętnastu tkaczy, a od przyszłego tygodnia będzie dwadzieścia siedem ósemek".*

Tow. Stanisława Lipińska — prządka, która liczy już 63 lata (z czego 50 spędziła przy warsztacie) opowiada tow. Pstrowskiemu o swojej pracy. Opowiada z młodzieńczą werwą: — „To nie tylko o siły chodzi — tłumaczy swoje sukcesy tow. Stanisława Lipińska — przede wszystkim o pilność, chęć do pracy, zrozumienie. 50 lat już pracuję — ale postaram się, ile sił starczy, pracować do końca".

Żałował tow. Pstrowski, że z tak małą gromadką włókniarzy rozmawia, ale wizyta była przypadkowa — jak wiadomo, tow. Pstrowski wykorzystał swój urlop, by odwiedzić syna w Łodzi.

Grupa obecnych przodowniczek (prządki Stanisława i Maria Lipińska, Wanda Gościmińska, Stanisława Nowicka, Weronika Kowalsk i tkaczka Zenobia Sawicka) oraz sekretarze komitetów fabrycznych PPR i PPS, towarzysze Germaziak i Kędzierski, żegnając się z tow. Pstrowskim, krótko mu oświadczyli: — *„Pozdrówcie górników i powiedzcie im w naszym imieniu, że pamiętamy o współzawodnictwie z nimi — wy czarny węgiel wydobywacie dla nas, a my dla Was tkamy płótno — nie zawiedziemy".*



„Zapamiętamy krótkie i niespodziewane spotkanie z tow. Pstrowskim" — powiedziały mi na pożegnanie włókniarki.

Wierzę, że zapamiętają. Spotkanie było serdeczne i pouczające.

B. Beatus.

Przemysł wełniany

walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 pierwsze miejsca zajęli: Stefan Predel (151,5 proc.), Wacław Łineziński (151,1 proc.), i Stanisław Zieliński (145,5 proc.).

W PZPW Nr 1 na czoło wysunął się Kazimierz Woźniak (144,4 proc.). Drugie miejsce zajęła Irena Karbowska (138,8 proc.).

W PZPW Nr 3 wyróżnili się: Bolesław Sobala (141,6 proc.), Zygmunt Kubat (138,4 proc.), Stefan Bartoszewski (132 proc.).

W PZPW Nr 36 uzyskał Wacław Ebel 154,2 proc. normy, a Stanisław Malinowski 146,7 proc. Aniela Szymkiewicz wykonała swe dzienne zadanie w 137,5 proc.).

Słowa bez pokrycia

Zasadniczo nie jesteśmy przeciwnikami używania dyplomatycznego języka. Godzimy się z faktem jego istnienia, uwzględniając, że w szkole starej dyplomacji zachodniej słowo „TAK" znaczy „NIE", słowo „POKÓJ" znaczy „WOJNA" itd.

Obraża nas jednak próba przeniesienia języka dyplomatycznego do mowy robotników. NA TYM GRUNCIE JESTEŚMY PRZYZWYCZAJENI DO SZCZEROŚCI.

Rozważania te nasuwają się nam na marginesie niektórych przemówień powitalnych, wygłoszonych na Kongresie PPS we Wrocławiu przez przedstawicieli pewnych partii zagranicznych.

PPS — jest partią poważną. PPS — jest partią wielką. PPS — jest partią, która razem z innymi partiami wytycza drogę rozwojową Polski. I dlatego dziwi nas co najmniej taki stosunek do słów kierowanych pod adresem, jaki cechował przemówienia przedstawicieli dwóch partii socjalistycznych zachodu, a mianowicie Labour Party i S.F.I.O.

Rozumiemy, że socjaliści francuscy uważnie śledzą przebieg Kongresu PPS, partii socjalistycznej o poważnym bardzo znaczeniu. Ale czy z tego wynika, że należy nieszczerością i jawnym fałszowaniem oczywistych faktów uczynić białym czarne, a czarnym białe? A tak widocznie uważa reprezentant S.F.I.O., skoro uznał za konieczne z takim temperamentem informować socjalistów polskich o działalności wodzów swej partii w ten sposób, jakby nic z tego co we Francji wyczyniają np. Blum i Moch-Noske nie było wiadome socjalistom polskim.

Ze zdziwieniem zapewne dowiedzieli się ze słów Grumbacha socjaliści polscy o tym, że wodzowie S.F.I.O. o niczym innym nie myślą, jak tylko o... budowie socjalizmu we Francji. I zapewne długo i bezskutecznie głowić się będą nad niezbadanymi drogami p. Bluma, który do socjalizmu we Francji chce kraj swój prowadzić poprzez ustawy antyrobotnicze, poprzez strzelanie do robotników a la Noske, poprzez de Gaulle'a i poprzez blok zachodni trustów amerykańskich. Socjaliści polscy zdziwili się zresztą od razu i nie taili przed Grumbachem pytania: „Dlaczego strzelacie do robotników". Na pytanie to nie otrzymali odpowiedzi. W języku dyplomatów nie są przewidziane tego rodzaju nieprzyjemne pytania.

Jedno tylko nie bardzo dyplomatyczne zdanie wyrwało się Grumbachowi o tym, że socjaliści francuscy tęsknią do jedności partii robotniczych. I szkoda tylko wielka, że Grumbach nie poinformował socjalistów polskich o tym, co uczynili wodzowie S.F.I.O. dla urzeczywistnienia tej nostalgii szeregowych socjalistów. Informacja ta nie przysporzyła wodzom S.F.I.O. popularności w obozie socjalistów polskich ,którzy szczerą sympatią darzą rzetelnych socjalistów francuskich. I dlatego według wszelkich zasad sztuki dyplomacji Grumbach słusznie czynił, przemilczając tę sprawę.

Wielką ostrożność wykazał również Grumbach w informowaniu socjalistów polskich o swym stanowisku wobec szeroka kampanii antypolskiej w Niemczech, niejakiego Schumachera, wprowadzonego do międzynarodowego ruchu socjalistycznego przez tegoż Grumbacha. Ostrożność ta była w pełni usprawiedliwiona z punktu widzenia sztuki dyplomacji.

Podobną zresztą ostrożność wykazał jego kolega z obozu tzw. „trzeciej siły", przedstawiciel Labour Party, Denis Healey, który wbrew temu co mówił i mówi o naszych Ziemiach Odzyskanych jego wódz Bevin uważa, że Labour Party i PPS dąży do tego samego celu.

Dziwnie brzmiały te słowa w ustach przedstawiciela partii, urządzającej owacyjne przyjęcie na rzecz Schumachera, partii w pełni odpowiedzialnej za politykę rządu brytyjskiego. A polityka rządu brytyjskiego w stosunku do Niemiec — to utrzymanie w miastach brytyjskiej strefy okupacyjnej armii hitlerowskiej, ćwiczonej w gotowości do boju przez brytyjskich oficerów. Polityka rządu brytyjskiego do nas to systematyczne popieranie na terenie Wielkiej Brytanii polskich grup reakcyjnych, wrogów demokracji polskiej, a więc i wrogów PPS. Zgromadzeni na Wrocławskim Kongresie z widocznym brakiem zaufania przyjmowali nieszczere słowa Denisa Healeya.

Dyplomatyczne frazesy, zdania bez pokrycia nie znajdują zrozumienia ani wiary u socjalistów polskich

Najlepsi z najlepszych

Przodownicy P.Z.P.B. Nr. 8



Maria Klepczarek

Państwowe zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 8 w listopadzie planu nie wykonały. O przyczynach napiszemy w następnym artykule. Dzisiaj podajemy przodowników zakładów, którzy są wzorem dla całej załogi. Jeśli za ich przykładem pójdą inni robotnicy, napewno w grudniu plan będzie wykonany.

Na pięknie wykonanej tablicy honorowej figuruje trzydzieści sześć nazwisk przodowników. Sąd Współzawodnictwa na swojej naradzie zawyrokował, że to oni są najlepsi wśród wszystkich przodowników. Rzeczywiście, norma wykonania tych 36-ciu wynosi od 120 procent do 220 procent. Dwanaście osób z trzydziestu sześciu otrzyma I nagrodę. Są to: ob. ob.: *Anna Dzikowska (ciągarka) — 172 proc., Janina Kolanek (wrzeciona grube) — 181,5 procent, Stefania Pawlak (wrzeciona średnie) — 160,5 proc., Aniela Janiak (prządka na czterech stronach) — 175 proc., Maria Pytlewska (prządka) — 167 proc., Maria Patlerska (dublarka) — 230 procent, Feliks Czekalski (majster obrączkowy) — 150 proc., Kazimierz Bełdowski (tkacz) — 197 procent, Stanisław*



Aniela Janiak



Janina Kolanek

Wasilewski (krochm.) — 145 proc., Maria Klepczarek (motaczka) — 220 proc., Leokadia Siuda (kopsarka) — 220 proc., Stanisław Czekalski (majster krosien) — 135 procent.

NAJLEPSI Z PZPB Nr 8

Najlepsi z najlepszych — przodownicy, opowiadają o swojej pracy. Tow. Kazimierz Bełdowski — członek PPR-u, pracuje na 2-ch szerokich i dwóch półszerokich krosnach — wykonuje 197 proc. normy. Na pytanie, w jaki to sposób zdobywa taki wysoki procent i pierwszy gatunek jakości, odpowiada chytrze: *„Ano człowiek musi mieć swoją „smykałkę"*. Przede wszystkim potrzebna jest dobra wola. Pracuję już 27 lat w przemyśle (liczy obecnie 45 lat) i mam doświadczenie. Bardzo wiele pomaga mi moja samodzielność. Jestem niemal niezależny od majstra, *maszynę sam potrafię zreperować — przeto mam mniejszy procent postojów*. Każdy tkacz, młody czy stary, powinien zrobić największy wysiłek i zdobywać dalsze kwalifikacje w swym zawodzie.

Ale same kwalifikacje nie wystarczają. Pilnuję swojej roboty, jak oka w głowie. Przychodzę kilka minut przed moją zmianą, osiem godzin rzetelnie pracuję. Wszystko mam przygotowane — każda potrzebna rzecz pod ręką. Grunt — to podczas pracy nie gapić się, nie myśleć o innych sprawach".

MAJSTER STANISŁAW CZEKALSKI

Zespół tow. Czekalskiego, członka PPS-u, wykonał 137 procent normy. „Ja jestem bardzo wymagający w stosunku do robotników, ale z tego powodu zespół tylko korzysta — więcej zarabiają — wyjaśnia tow. Czekalski przyczynę swego powodzenia. — U mnie jest naprawdę dobra dyscyplina pracy. Wszyscy przychodzą na czas i odchodzą wtedy kiedy trzeba, po ośmiu godzinach. Wiem, że niektórzy może i mają mi to za złe — ale ja to czynię w przeświadczeniu, że to jest dla dobra samych robotników, no, i dla kraju.

MOTACZKA MARIA KLEPCZAREK

Tow. Maria Klepczarek jest obecnie motaczką. Wszechstronnie uzdolniona potrafi pracować niemal na wszystkich oddziałach. Może być i prządką, i tkaczką. Jako motaczka wyrabia 220 procent. „To nic wielkiego — wyjaśnia nam. — Trzeba tylko z zamiłowaniem i umiejętnie pracować. *To pierwsze — zamiłowinie*, pociąga za sobą z konieczności *umiejętność, gdyż człowiek wciąż myśli o tym, jak zrobić, żeby było najlepiej"*.

Ob. Janina Kolanek prządka, pracuje w *zakładach około 30 lat. Ma obecnie 53 lata. Jej norma wykonania wynosi 181 procent!* Ob.



Kaz. Bełdowski



St. Czekalski

Aniela Janiakowa, prządka na czterech stronach, *pracuje* w zawodzie *24 lata*, a liczy obecnie 38 lat. *Normę wykonuje w 175 procentach.* Wszyscy przodownicy, których nazwiska widzimy na tablicy honorowej, a przede wszystkim dwunastka, która zdobyła pierwsze miejsca — zasłużyli na miano najlepszych. Ci najlepsi winni się dzielić doświadczeniem swej pracy, pociągnąć innych swoim entuzjazmem, przekonać wahających się, zarazić ich swoim entuzjazmem. *B.*

Ceny choinek ustalone

Komunikat Komisji Cennikowej m. Łodzi

Na podstawie rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z nia 11. 8. 47 r. w sprawie ustalania w obrotach handlowych hurtowych i detalicznych dopuszczalnej wysokości zysku brutto (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 347 z 1947 r.), Biuro Cen ustaliło z dniem 15 grudnia 1947 r. w obrocie handlowym hurtowym i detalicznym choinkami, rozprowadzanymi przez Spółdzielnie Eksploatacji Użytków Leśnych „Las" w Warszawie, następujące dopuszczalne wysokości zysku brutto.

W hurcie, loco wagon stacji w Warszawie i Łodzi 250 proc. ceny choinki loco las na pniu.

W detalu, loco punkt sprzedaży w mieście 40 proc ceny hurtowej choinki.

W związku z powyższą wysokością zysków brutto, przyjmując cenę zł. 50. podaną przez Ministerstwo Leśnictwa w piśmie z dn. 5. 12. 1947 r. Zn. spr. I/PG-621/12, cena 1 szt. przeciętnej choinki loco wagon stacji Kolejowej w Warszawie i Łodzi nie powinna przekroczyć zł. 175 (stosiedemdziesiąt pięć) i odpowiednio:

W Krakowie zł. 170, w Olsztynie zł. 140, w Toruniu zł. 140, w Radomiu zł. 170, w Białymstoku zł. 125, w Rzeszowie zł. 140.

Wymienione wyżej zyski brutto obejmują wszystkie koszty handlowe i obowiązują wszystkie punkty sprzedaży hurtowej i detalicznej choinek.

Z-ca Przewodniczącego
(—) Józef Ambroziak

Zaopatrzenie w węgiel

Karty opałowe od stycznia 1948 r.

Zarządzeniem Ministra Aprowizacji z 25 listopada rb. wprowadzone będą z dniem 1-go stycznia 1948 r. na całym terenie kraju *karty opałowe*.

Karty opałowe w zasadzie przysługują osobom, uprawnionym do kart zaopatrzenia I-szej kategorii za wyjątkiem pracowników, zatrudnionych w urzędach, instytucjach, przedsiębiorstwach lub zakładach, objętych umowami zbiorowymi ,przewidującym deputaty węglowe.

Karty opałowe będą wydawane na tych samych zasadach, co karty zaopatrzenia. Za podstawę służy karta wymienna wydana w miejscu zamieszkania pracownika. Prawo do kart zaopatrzenia z tytułu pracy przysługuje po przepracowaniu w danym zakładzie przynajmniej 1 miesiąca i 15 dni. Należy dodać, że osobom, uprawnionym do tych kart, a nie pobierającym rodzinnej karty zaopatrzenia, wydawane będą karty opałowe kat. A, a osobom, pobierającym karty zaopatrzenia dla swej rodziny, karty opałowe kat. B.

Osobom uprawnionym do kart opałowych, a posiadającym centralne ogrzewanie, przysługują karty opałowe kat. A, choćby pobierały rodzinne karty zaopatrzenia dla członków rodziny.

Kobietom zamężnym, uprawnionym do kart opałowych i pobierającym rodzinne karty zaopatrzenia dla członków rodziny, mogą być wydawane karty opałowe kat. B tylko pod warunkiem każdorazowego złożenia dwodów, że mąż jest zatrudniony w zakładzie pracy, nie uprawnionym do kart zaopatrzenia kat. I, albo jest niezdolny do pracy lub też nie zamieszkuje łącznie ze swoją żoną. W pozostałych wypadkach wyżej wymienionym kobietom zamężnym przysługują karty opałowe kat. A.

Karty opałowe wydawane będą kwartalnie na poszczególne kwartały kalendarzowe. Karty za 1-szy kwartał r. 1948 będą wydawane w miesiącu styczniu 1948 r.

NA WOKANDZIE

B. nadkomisarz Weyer aresztowany

W dniu wczorajszym Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi otrzymała wiadomość, że na terenie naszego miasta przebywa były nadkomisarz granatowej policji i naczelnik Urzędu Śledczego z czasów sanacji — Stanisław Weyer. Na początku okupacji zgłosił on swoją przynależność do narodowości niemiec kiej i współpracował z Kriminal Polizei (Kripo). Wykazywał w czasie okupacji wielką gorliwość pracy dla Niemców. Niedługo przed wojną został przeniesiony przez władze sanacyjne na emeryturę.

Wczoraj prokurator Lewiński zarządził aresztowanie Weyera i skierował sprawę do dochodzenia, celem sprawdzenia ciążących na nim oskarżeń z okresu okupacji niemieckiej.

Wszyscy, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości, dotyczące Weyera, zwłaszcza z okresu okupacji, winni zgłosić się do prokuratora, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 254 w godzinach 11—13.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek obsługujących po osiem krosien najlepsze rezultaty osiągnęły: pionierka pracy na „ósemkach" — Zenobia Sawicka (170,3 proc.) i Irena Ziółkowska (169,2 proc.). Na „szóstkach" najlepsze rezultaty osiągnęły: Józefa Sądkiewicz (158,3 proc.) i Stanisława Baranowska (152 proc.).

W PZPB Nr 1 wśród tkaczy pracujących na sześciu krosnach najlepsze rezultaty osiągnął Stefan Pałczyński (176,1 proc.). Następne miejsca zajęły: Genowefa Korzeniowska (170,9 proc.). Maria Pyziak (166,3 proc.), Bronisława Gołygowska (158,2 proc.) i Kazimiera Domańska (157,1 proc.). Na „czwórkach" pierwsze miejsca zdobyły: Władysława Woźniak (155,4 proc.) i Józefa Jóźwiak (144,5 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Skonka (139,9 proc.) Jabłońskiego (119,8 proc.) a Kibler (106,4 proc.) Engla (104,3 proc.).

W przędzalni cienko-przędnej wyróżniły się: Bronisława Świtoniak (177,5 proc.), Maria Dubis (171,8 proc.) i Zofia Kotlarek (169,3 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni uzyskała Janina Mucha (cztery str.) — 135,9 proc., a Stefania Fandrych (trzy strony) — 143,8 proc. W tkalni („szóstki") pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciuła (123,6 proc.), a drugie Irena Drzewiecka (118,4 proc.). Na „czwórkach" odznaczyły się: Irena Kucharska (138,3 proc.) i Melania Siwińska 135,1 proc.).

W PZPB Nr 4 w przędzalni (trzy strony) czołowe miejsca uzyskały: Julia Tomala (160,7 proc.) i Helena Leśniak (152,5 proc.), a w tkalni („ósemki autom."): Józefa Wróbel (153 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni rekordzistką okazała się Anna Zielińska (164,4 proc.). Następne miejsca zajęły: Genowefa Olejniczak (148 proc.), Szydłowska Stanisława (143,6 proc.) i Helena Jagielska (143,6 proc.). W tkalni wysunął się na czoło „na szóstkach" Stanisław Andrzejewski (160,5 proc). Na „czwórkach" uzyskała Leokadia Gniotek 150 proc. normy.

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Bogdański (138,1 proc.) Grzelaka (137,8 proc.), a Mańkut (136,3 proc.) Pacholaka (133,2 proc.).

W PZPB Nr. 7 wyróżniły się w przędzalni (780 wrzecion) Maria Wituła (160 proc.), Maria Woźniak (153,7 proc.), a w tkalni (cztery krosna) Maria Grembowska (159,2 proc.) i Adela Mrówka (156 proc.).

W PZPB Nr 9 w przędzalni (trzy strony) uzyskały Joanna Witczak (169,2 proc.), Zofia Kuczyńska (146 proc.), a Helena Pawłowska (144 proc.) W tkalni („szóstki") pierwsze miejsce zajęła Teodozja Dzięcielska (157,1 proc.), a drugie Feliksa Pakulska (151,6 proc.).

W PZPB Nr 14 wyróżniły się: Zimnowładzka Stanisława, (160,3 proc.), Walentyna Zentkowska (159 proc.) i Maria Szymkiewicz (140 proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni (800 wrzecion) wykonały swe zadanis: Janina Kordas w 162 proc., Jadwiga Majchrowicz w 160 proc., a Maria Leśniak w 159 proc.

W PZPB Nr 17 uzyskał tkacz Stanisław Urbaniak 140,3 proc. a prządka Stanisława Kapczyńska 159 proc. normy.

W PZPB w Pabianicach odznaczyły się w przędzalni: Maria Malinowska (149 proc.), i Janina Remba (148,9 proc.), a w tkalni „czwórki": Helena Świątek (171 proc.), Stanisław Bujnowicz (167,4 proc.) i Anna Paruszewska (156,6 proc.), Sabina Zych obsługując sześć krosien wykonała swoją normę w 164,4 proc.

Ostateczny termin rejestracji

dla zakładów rzemieślniczych

W dniu 20 grudnia upływa ostateczny termin rejestracji warsztatów rzemieślniczych.

Termin ten nie zostanie w żadnym wypadku przedłużony.

Oto sposób załatwienia: petent zwraca się do właściwego Urzędu Skarbowego, składa odpowiednią opłatę, a następnie z zaświadczeniem Urzędu Skarbowego oraz kartą rejestracyjną zgłasza się do właściwego Cechu — w Łodzi, a w powiecie — do właściwego Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych i tam wypełnia odpowiednie druki i otrzymuje potwierdzenie obioru.

Niedopełnienie obowiązku rejestracji w terminie przewidzianym podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 500.000 zł. albo jednej z tych kar. Przy tym jednocześnie ze skazaniem, władza orzekająca zarządzi całkowite wstrzymanie ruchu warsztatu rzemieślniczego do czasu spełnienia obowiązku rejestracji.

Tekstylia na kartki

Sprzedaż rozpoczyna się jutro

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości posiadaczom kart odzieżowych „U", że z dniem 18. 12. 47 r. rozpocznie się SPRZEDAŻ ART. TEKSTYLNYCH ZA II i III KWARTAŁ 1947 ROK.

Wszyscy posiadacze kart "U" winni się zgłosić do tego sklepu w którym karty swe uprzednio zarejestrowali t. j. w Punkcie Rozdzielczym: Powszechna Spółdzielnia Spożywców ul. Barlickiego nr. 1 (Zielony Rynek) i Spółdzielnia Pracowników Miejskich ul Piotrkowska 130.

Przy zakupie każdy konsument winien przedstawić karty odzieżowe „U" w celu wycięcia odnośnych odcinków.

Prawo do nabycia art. bawełnianych za II kwartał 1947 rok w pełnej ilości 56 punktów mają posiadacze kart „U" za przepracowane pełne miesiące: kwiecień, maj i czerwiec 1947 r.

Pozostali konsumenci w/g następującego klucza rozdzielczego.

Posiadacze karty „U" za m-c kwiecień 19 punktów.

Posiadacze karty „U" za m-c maj 19 punktów.

Posiadacze karty „U" za m-c czerwiec 18 punktów.

Prawo do nabycia art. bawełnianych i dziewiarskich za III kwartał 1947 roku w pełnej ilości 46 punktów mają posiadacze kart „U" za przepracowane pełne miesiące lipiec, sierpień i wrzesień 1947 roku, pozostali zaś konsumenci w/g następującego klucza rozdzielczego.

Posiadacze karty „U" za m-c lipiec 18 pkt. — co równa się 1 parze pończoch jedwabn. i 2 mtr. tkaniny bawełn. sukien. o szer. 0,70 mtr. Posiadacze karty „U" za m-c sierpień 14 pkt. — co równa się 2 mtr. tkaniny baweł. sukien. o szer 0,70 m. Posiadacze karty „U" za m-c wrzesień 14 pkt. — co równa się 2 mtr. tkaniny bawełn. sukien. o szer 0,70 mtr.

Zaznacza się również, że za 1 mtr. tkaniny bawełnianej o szerokości 0,70 mtr. wymagane jest 7 punktów, 0,80 mtr. — 8 pkt. itd. na jedną parę pończoch jedwabnych 4 punkty.

Dobrzelin i Ostrowy przekroczyły plan

Kampania cukrownicza dobiegła końca

W całym kraju cukrownie kończą swoją kampanię i robią bilans osiągniętych w tym roku wyników. Dziś i my możemy z dumą, zasygnalizować naszym czytelnikom, że obie cukrownie położone na terenie powiatu kutnowskiego: **Dobrzelin i Ostrowy** wykonały swój plan produkcji w terminie i z nadwyżką.

Pierwsza zakończyła swoją kampanię cukrownia w Ostrowach, która do dnia 3 bm. (ostatni dzień kampanii)) przerobiła 425.000 kwintali buraków, wytworzywszy 63.000 kwintali cukru. Ponadto przerobiono 2.150 kwintali tzw. mączki żółtej. Przewidywany plan przerobu buraków został przekroczony o 65.000 kwintali.

Cukrownia w Dobrzelinie ukończyła swoją kampanię w dniu 12 bm. przerobiwszy 611.000 kwintali buraków, z których uzyskano 93.000 kwintali cukru. Przerób żółtej mączki trwa jeszcze do tej pory i do końca bieżącego miesiąca da jeszcze 10.000 kwintali cukru. I ta cukrownia przekroczyła swój plan produkcyjny o 15 procent.

Obecnie w Ostrowach, maszyny są rozbierane, czyszczone i zabezpieczane przed mrozami. Dobrzelin popracuje jeszcze do Nowego Roku, poczym i tam nastąpi przerwa w pracy, aż do następnej kampanii.

Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Czwartek, 18 grudnia 1947 r.
Dziś: Winibalda.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20. tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Gwiazdka dla dzieci kolejarzy

Przeszło dwa tysiące dzieci kolejarzy kutnowskich zostanie w tym roku obdarowanych gwiazdką, którą urządza dla nich kutnowski oddział ZZK. Dla zorganizowania choinki i gwiazdki wybrano specjalny komitet spośród członków ZZK. Przewodniczącym komitetu obrano tow. Rojewskiego, sekretarzem tow. Kornackiego. W skład komitetu weszli również przedstawiciele wszystkich sekcji fachowych. „Gwiazdka" odbędzie się w sali „Domu Katolickiego" w dniu 21 bm. o godz. 13. Dzieci otrzymają paczki ze słodyczami i podarunkami. Funduszów na tę akcję, udzieliły władze ZZK, które ofiarowały na ten cel 90.000 złotych oraz spółdzielnia kolejarzy, która przeznaczyła 70.000 złotych oraz produkty. Ponadto, poszczególni kolejarze — związkowcy, przeprowadzają wśród członków dobrowolną składkę.

Należy więc się spodziewać, że dziatwa otrzyma mnóstwo pięknych podarunków i upominków, dzięki którym wesoło spędzi tradycyjne święta.

Równocześnie organizuje się koleżeński wspólny opłatek kolejarzy, który odbędzie się wieczorem dnia 23 bm. w lokalu domu ZZK.

Krośniewice

Złodzieje obrabowali spółdzielnie

W nocy z 11 na 12 bm. nieznani sprawcy dostali się do sklepu gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Krośniewicach, zabierając znaczną ilość towarów różnego rodzaju na ogólną sumę około 300 tys. złotych.

Część towaru została odnaleziona następnego dnia w sąsiadujących ze sklepem pomieszczeniach. Organa MO prowadzą energiczne dochodzenie celem ujęcia sprawców.

Mąki na święta nie braknie!

Celem zapobieżenia jakimkolwiek machonacjom spekulacyjnym ze strony tych, którzy obecny okres przedświąteczny pragnęliby wyzyskać dla podbijania cen artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, Fundusz Aprowizacyjny postanowił za pośrednictwem Wydziału Aprowizacyjnego Starostwa Powiatowego rzucić w bież. tygodniu znaczne ilości mąki na rynek Kutna i powiatu. Pewna ilość mąki (4 tony) zostanie rozprowadzona wśród pracowników za pośrednictwem Związków Zawodowych i Rad Zakładowych. Ponadto większe ilości mąki (w sumie 11 ton) będą skierowane do sklepów rozdzielczych i sprzedawane na potrzeby wolnego rynku.

Możemy więc być spokojni: mąki na święta nie zbraknie, a spekulanci nie zdołają nabić swojej kabzy kosztem świata pracy.

Współpraca organizacji młodzieżowych

Działalność organizacji młodzieżowych na terenie miasta Kutna, jak dotychczas, była więcej niż skromna, żeby nie powiedzieć, nikła. To też miło nam zanotować pewne fakty, które zdają się zapowiadać, iż na tym odcinku nastąpi w krótkim czasie zmiana na lepsze.

Prelekcja z cyklu popularyzacji prawa, zorganizowana staraniem OMTUR-u w dniu 10 bm. zgromadziła około 200 osób, które z zainteresowaniem wysłuchały odczytu sędziego ob. Szymańskiego. Ob. Szymański w wyczerpującym referacie omówił ostatnie zdobycze prawne i społeczne nowego ustroju Polski Ludowej i wskazał na ich znaczenie przy ugruntowaniu władzy z ducha i istoty swej prawdziwie demokratycznej.

Rozumiejąc, że prawdziwe osiągnięcia na odcinku młodzieżowym, uwarunkowane są współpracą wszystkich organizacji, kierownicy tychże, zorganizowali w dniu 12 bm. zebranie porozumiewawcze aktywistów ZWM, OMTUR i Wici. Po obszernej dyskusji, powołano komisję porozumiewawczą międzyorganizacyjną, w skład której weszli z ramienia każdej organizacji, przewodniczący oraz jeden z członków. Ustalono termin najbliższego posiedzenia na dzień 19 bm. Na posiedzeniu tym komisja porozumiewawcza ustali plan współdziałania wszystkich organizacji i nakreśli szczegółowe wytyczne tego planu.

Miejmy nadzieję że należycie opracowany i wprowadzony w życie plan, przyniesie pożądane owoce.

Makabryczne odkrycie

W dniu 8 bm. robotnicy pracujący przy remoncie instalacji kanalizacyjnych mieszczących się w domu mieszkalnym w Kutnie przy Placu Wolności 9, natknęli się na zakopany w korytarzu, pół metra pod powierzchnią podłogi szkielet ludzki. Zaalarmowane organa milicyjne prowadzą dochodzenie w tej sprawie. Szkielet został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Odpowiedzi Redakcji

Grupa robotników z fabryki M 1. List Wasz skierowaliśmy do miarodajnych czynników.

Komunikat

Dnia 19 grudnia o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu Powiatowego Komitetu PPR w Kutnie narada aktywu wiejskiego PPR z terenu powiatu kutnowskiego. Na porządku dziennym sprawy gospodarcze..

Dni bohaterskich zmagań

uwiecznione zostaną w pamiętnikach żołnierzy i partyzantów

Dom Wojska Polskiego, dążąc do upamiętnienia czynu zbrojnego żołnierza polskiego w okresie drugiej wojny światowej i chcąc tym samym dać jak najpełniejszy obraz jego zmagań rozpisuje **konkurs na pamiętniki i wspomnienia żołnierskie z okresu drugiej wojny światowej.**

Wspomnienia lub pamiętniki powinny być zaczerpnięte z następujących walk i frontów:

1) Walki ochotników polskich w Hiszpanii,

2) Kampania wrześniowa Westerplatte, Kutno, obrona Warszawy, Kock, Hel i inne,

3) Walka podziemna na terenie kraju (zarówno oddziałów leśnych jak i dywersji miejskiej jak np.: partyzantka, akcja odwetowa, Ruch Oporu w obozach koncentracyjnych — Oświęcim i inne). Wspomnienia obrazujące opór społeczeństwa w okresie okupacji zarówno bierny jak i czynny,

4) Droga bojowa Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego (od Lenino do Berlina),

5) Walka polskich oddziałów wojskowych na zachodzie (Norwegia, Francja roku 1940 i udział Polaków we francuskim Ruchu Oporu, inwazja, walki w obronie Wielkiej Brytanii, Afryka, Jugosławia Włochy, Niemcy),

6) Osiągnięcia Odrodzonego. Wojska Polskiego w okresie pokoju (akcja odminowania kraju, działalność Wojsk Ochrony Pogranicza, walki z bandami faszystowskimi).

Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 1 maja 1948 r. włącznie. W konkursie mogą brać udział jedynie uczestnicy drugiej wojny światowej (żołnierze wszystkich frontów, członkowie byłych organizacji podziemnych) oraz oficerowie, podoficerowie i szeregowi pełniący obecnie służbę wojskową. Zastrzega się, iż autorzy prac nadesłanych na konkurs nie mogą być członkami Zw. Zaw. Literatów Polskich ani też członkami Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Dom Wojska Polskiego wyznacza następujące nagrody:

I-sza nagroda w wysokości złotych 50.000 II-ga w wysokości złotych 30.000, III-cia w wysokości 20.000, oraz 5 wyróżnień po złotych 10.000.

W skład Jury konkursu wchodzą. Bieńkowski Władysław, płk. Borowy Piotr, gen. bryg. Kirchmayer Jerzy, Piórkowski Jerzy, Żółkiewski Stefan.

Prace konkursowe powinny zawierać materiał zgodny z prawdą. Pisać należy nie siląc się na literackość.

Jury konkursu zwracać będzie szczególną uwagę na szczerość i autentyczność nadesłanych wspomnień.

Prace konkursowe opatrzone godłem (maszynopis albo bardzo wyraźny rękopis wraz z drugą kopertą zawierającą: imię, nazwisko oraz adres autora należy nadsyłać pod adresem:

Dom Wojska Polskiego, Warszawa, Królewska 13, Wydział Repertuaru i Twórczości Literackiej, z dopiskiem „Konkurs na wspomnienia żołnierskie".

Przydziały żywnościowe

należy odebrać do 22 grudnia!

Wydział Aprowizacyjny Starostwa Powiatowego w Kutnie podaje do wiadomości posiadaczom kart zaopatrzeniowych, ze względu na inwentaryzację przeprowadzaną w sklepach rozdzielczych, wszelkie przydziały muszą być odebrane przed dniem 22 bm. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń Piotrkowska 55. tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 018793.

Z życia PARTII

UWAGA SEKRETARZE LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ i ŚRÓDMIEŚCIA

W piątek 19.12 o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Lewej-Śródmiejskiej.

* * *

W czwartek 18.12 o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa sekretarzy kół Śródmieścia. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich sekretarzy obowiązkowa.

PLENARNE ZEBRANIE KOMITETU ŚRÓDMIEŚCIA

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielnicowego Śródmieścia.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA-PABIANICKA

O odz. 16-ej wykończalnia PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 13-ej oddział II — zmiana I, Stolarnia Mechaniczna.

WIDZEW

O godz. 14-ej kotłownia i węglarze — zmiana II PZPB Nr 5, przędzalnia amerykańska — zmiana 1. O godz. 13,30 f. „Hirszberg i Birnbaum". O godz. 15,30 f. „Znicz"

GÓRNA-PRAWA

O godz. 15-ej Ubezp. Społ. — koło 1. O godz. 13,30 PZPB Nr 6 „A". — koła 1, 3 i 5. PZPW Nr 2 — koło 1. O godz. 16,30 PZPW Nr 4 — koło 4 i 5 PZPB Nr 6 „B" — koła 4 i 5. O godz. 15,30 — „Schweikert-Guma" — koło 1. f. „Otto Hau" — koło 1. O godz. 16-ej PZPW Nr 26.

GÓRNA-LEWA

O godz. 16-ej f. „Hochman". O godz. 15,30 PZPW Nr 3. O godz. 13-ej „Zander".

ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 15,30 Elektrownia — koło 1. f. „Petter". O godz. 16,30 Gazownia — koło 4. O godz. 14-ej PZPB Nr 4 — koło 2. O godz. 13,30 f. „Zylbersztajn". O godz. 11,30 Fabrykacja Filmu Polskiego B.C. O godz. 10-ej Pracownicy Kin (Śródmieście). O godz. 16-ej KEŁ — koło 7 i 14.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-ej Państw. Zakł. Przem. Dziew. O godz. 15-ej Dyr. Przem. Miejscowego, Woj. Urząd Ziemski, o godz. 15,30 Zjedn. Przem. Organicznego. O godz. 16,30 Koło PPR-u przy Lidze Kobiet, Państwowe Zakłady Samochodowe.

STAROMIEJSKA

O godz. 16-ej f „Berent", Garbarnia „Ursus", f. „Lorenc". Pracownicy Ruchu PZPB Nr 2 f. „Nawag". O godz. 14-ej Fabryka Nr 33 — oddział 4. O godz. 17-ej „Społem", o godz. 15-ej Fabryka Waty. O godz. 19-ej PSS — koło 4.

BAŁUTY

O godz. 12-ej Państwowa Fabryka Nr 20. O godz. 16-ej Zakłady Bud. Mebl. O godz. 18-ej Radogoszcz. O godz. 13,30 „Gentleman".

UWAGA, SŁUCHACZE V KURSU DZIELNICOWEGO GRUP A.

Komitet Łódzki Wydział Propagandy zawiadamia, że dziś, 17 grudnia br. o godz. 18-ej odbędzie się w ramach V Kursu Dzielnicowego kolejny wykład n.t. „Nasz ustrój gospodarczy". Wykładają w dzielnicach: Dzielnica Bałuty — tow. Matejkowski, Dzielnica Staromiejska — tow. Kielczewski, Dzielnica Śródmieście — tow. Hecht, Dzielnica Śródmieście-prawe — tow. Zal, Dzielnica Śródmieście-Lewa — tow. Komorowski, Dzielnica Górna — tow. oRkosza, Dzielnica Górna-Prawa — tow. Cupryn, Dzielnica Górna-Lewa — tow. Kuziara, Dzielnica Widzew — tow Karpiński Dzielnica Ruda Pabianicka — tow. Włodarski.

UWAGA. ZWM-OWCY, UCZNIOWIE KL. II LIC., CZŁONKOWIE BRYGADY TRAKTOROWEJ!

W środę dnia 17 grudnia br., o godz. 20 w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM, Pl. Zwycięstwa 13, odbędzie się zebranie WSZYSTKICH członków B.T.

Zebranie dotyczy wyjazdu w okresie wakacji zimowych. Obecność obowiązkowa!

KOMENDANT B. T.

Ze sportu

Polska w Londynie

walczyć będzie nie tylko na boiskach

poeci, malarze, rzeźbiarze i graficy wezmą udział w olimpijskim konkursie sztuki

Jednym z punktów programu Igrzysk Olimpijskich jest konkurs sztuki, w którym nagradzane są złotymi, srebrnymi lub brązowymi medalami najlepsze prace z dziedziny malarstwa, rzeźby, grafiki, poezji itp. Należy przypomnieć, że w olimpijskim konkursie sztuki Polska ma piękną kartę. Na Olimpiadzie w Amsterdamie w 1928 r. Polska zdobyła złoty medal w dziale liryki i brązowy medal w dziale drzeworytnictwa — (Władysław Skoczylas — „Łucznik"). W 1932 r. na Olimpiadzie w Los Angelos Polska uzyskała srebrny medal w dziale grafiki (Janina Konarska) i złoty medal za rzeźbę Józefa Klukowskiego.

Na ostatniej olimpiadzie w 1936 r. w Berlinie Józef Klukowski otrzymał srebrny medal (rzeźba), Stanisław Ostoja-Chrostowski — brązowy medal (drzeworyt), a Jan Parandowski za książkę swą pt. „Dysk olimpijski" — również brązowy medal. Poza tym zostali wyróżnieni rzeźbiarze Masiak i Kenar.

Obecnie w okresie poprzedzającym XII Olimpiadę, która odbędzie się w roku przyszłym w Londynie, sztuka polska pragnie kontynuować swe poprzednie sławne tradycje i przygotowuje się do konkursu olimpijskiego. Należy podkreślić wydatną pomoc Ministra Kultury i Sztuki ob. Dybowskiego, który na przygotowania do konkursu olimpijskiego przeznaczył poważną sumę pieniędzy. Prezydium Komitetu Sztuki Polskiego Komitetu Olimpijskiego, wspólnie z przedstawicielami Związku Zawodowego Literatów, Plastyków, Muzyków i przedstawicieli PUWF i PW, sporządziło już rozdzielnik przyznanej kwoty. Subsydium Ministra Kultury i Sztuki zostanie rozdzielone na następujące działy: na muzykę, na architekturę, na rzeźbę, na grafikę, na malarstwo, na literaturę dramatyczną i na literaturę beletrystyczną. Warunki poszczególnych konkursów w odpowiednich działach sztuki, mające na celu zdopingowanie artystów do jak najbardziej owocnej pracy, zostały już opracowane i przygotowane do ogłoszenia.

Poziom naszego obecnego sportu nie pozwala nam wróżyć osiągnięcia jakichkolwiek poważniejszych sukcesów na Olimpiadzie londyńskiej. Pewną rekompensatą i nie mniejszą sławę mogą nam przynieść sukcesy w dziedzinie sztuki. Nie ulega zaś wątpliwości, że przy odpowiednich racjonalnych przygotowaniach i przy wystarczających środkach finansowych — sukcesy te napewno Polska odniesie.

REKORDZISTA EUROPY



Consolini (Włochy) — rekordzista Europy w rzucie dyskiem

Skandaliki „sportowe"

Petra osiadł na lodzie...

Jak sąd rozstrzygnie spór najlepszego tenisisty Francji z Michealisem?

Francja ma obecnie sensację sportową. Jak wiadomo, czołowy tenisista francuski — Ivon Petra, po zdobyciu w ub. roku mistrzostwa w grze pojedyńczej na turnieju wimbledońskim, otrzymał dwie oferty, proponujące mu przejście na zawodowstwo i wstąpienie do jednego z amerykańskich „cyrków tenisowych". Jedną z tych ofert nadesłał Petrze zawodowy mistrz świata, Bobby Riggs, ofiarując mu 20.000 dolarów gaży rycznej, druga natomiast wpłynęła od Harrisa i gwarantowała Petrze 15.000 dolarów rocznie. Ponadło zapewniano mu pewien udział w dochodzie z imprez. Obie te oferty Petra wówczas odrzucił.

Petra twierdzi, że żadnej z tych ofert nie przyjął na skutek namowy menażera paryskiego — Michaelisa, który obiecał mu dobrze płatną posadę. Koncepcja ta podobała się Petrze, gdyż mógłby dalej grać jako amator.

Michaelis jednak obietnicy swej do tej pory nie zrealizował. Wobec tego Petra postanowił zaskarżyć Michaelisa do sądu, domagając się od niego odszkodowania w wysokości 2,5 miliona franków, tj. kwoty, jaką mógłby zarobić jako zawodowiec, gdyby Michaelis nie namówił go do odrzucenia ofert. Sprawa ta wywołała we Francji wielkie zainteresowanie.

Dzisiaj „Sparta" gra z reprezentacją Łodzi

Dzisiaj o godzinie 18-tej w dużej sali YMCA odbędzie się trzeci występ koszykarek „Sparty" w Polsce. Tym razem Czeszki zmierzą się z reprezentacją Łodzi.

Mecz dzisiejszy wywołał wielkie zainteresowanie w sferach sportowych Łodzi.

Salę gimnastyczną zamieniono na... skład

Interwencja Zw. Zawodowych nie zawsze odnosi skutek

W tych dniach w Komisji Centralnej Zw. Zawodowych odbyła się konferencja kierowników Wydziałów Wychowania Fizycznego i Sportu przy Zarządach Głównych Zw. Zawodowych. Konferencja wykazała wzrastające zainteresowanie sportem wśród mas pracowniczych. Ogólna liczba sportowców — członków Związków Zawodowych, zorganizowanych w 861 klubach — wynosi 130 tysięcy osób. Najbardziej usportowiony Związek stanowią włókniarze, którzy zorganizowali 171 klubów sportowych, następnie kolejarze — 148 klubów, metalowcy — 117 i górnicy — 106 klubów.

W LUBLINIE NIE DOCENIA SIĘ ZNACZENIA WF I PW

Na konferencji podkreślono, że przy realizacji zadań reorganizacyjnych, podjętych przez naczelne władze sportowe — uwzględnia się przede wszystkim sprawy wychowania fizycznego świata pracy. Delegaci podkreślali, że mimo trudności w zdobywaniu sprzętu, niedostatecznej jeszcze ilości sal i terenów sportowych — wychowanie fizyczne, o czym świadczą ostatnie cyfry rozwojowe — ogarnia coraz szersze masy. Delegaci wskazywali również, że niektóre instytucje nie doceniają znaczenia sportu. Przedstawiciel Lublina przytoczył przykład, że Zarząd Miejski w Lublinie przeznaczył *piękną salę gimnastyczną na skład* i mimo interwencji miejscowych władz związkowych nie chce jej zwrócić, chociaż nadaje się ona przede wszystkim do akcji szkolenia sportowego.

ZWIĘKSZENIE SPRZĘTU SPORTOWEGO

Z uchwał i dezyderatów, jakie zapadły na zjeździe, w pierwszym rzędzie należy wymienić dezyderat o zwiększeniu ilości sprzętu sportowego, przekazywanego klubom sportowym przez PUWF i PW oraz uchwałę o konieczności racjonalniejszej gospodarki obiektami sportowymi. Żądano również, aby fachowa prasa sportowa zwiększyła swoje zainteresowanie związkowym sportem pracowniczym.

280 MILIONÓW ZŁOTYCH OD MINISTERSTWA PRZEMYSŁU

W związku z preliminowaniem przez Ministerstwo Przemysłu 280 milionów złotych na rozwój sportu w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu — zebrani uchwalili wystąpić do właściwych władz, aby również i inne instytucje zawarły umowę z KCZZ w sprawie finansowania i organizowania sportu pracowniczego. Postanowiono też poczynić starania o uwzględnienie w planie inwestycyjnym budowy obiektów sportowych.

„Tęcza" szykuje pięści

na mecz niedzielny z Batorym

W nadchodzącą niedzielę pięściarze łódzcy będą walczyli na dwóch frontach. W Radomiu o wejście do finału drużynowych mistrzostw Polski ŁKS walczyć będzie z „Radomiakiem", a w Łodzi „Tęcza" stoczy bój z „Batorym".

Mecz z „Batorym" odbędzie się w hali Wimy o godzinie 11-tej. Do meczu tego „Tęcza" przygotowuje się b. starannie. Mocne punkty łodzian będą wagi: musza, piórkowa, lekka, średnia i ciężka. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że mecz ten będzie niezmiernie ciekawy, gdyż obie drużyny są wyjątkowo wyrównane. Niewątpliwie w rogu gości będzie „szalał" ich trener Szydło, aby zwycięstwo przypadło w udziale Ślązakom. Kierownictwo „Tęczy" będzie musiało zwracać baczną uwagę, aby zabiegi starego wygi ringowego Szydły były zgodne z regulaminem.

Na zakończenie podkreślamy z zadowoleniem to, o cośmy kruszyli kopie. Bilety na mecz niedzielny będą stosunkowo niskie, ceny ich bowiem wynosić będą od 75 zł. do 200 złotych.

Czym może się poszczycić

sekcja motocyklowa Tramwajarzy?



Sekcja motocyklowa KS Tramwajarzy zorganizowała dwie imprezy: raid „Dookoła Łodzi" i wyścigi na torze żużlowym. Wydano w obu wyścigach 32 nagrody.

Zawodnicy Sekcji startowali w raidach, zjazdach i wyścigach torowych ogółem 128 razy, zdobywając 14 nagród pierwszych, 11 drugich, 7 trzecich i dalszych 24 — razem 56 nagród.

Przejechali w zawodach ogółem 9.430 km.

Poza tym motocykliści Sekcji uprawiali turystykę. Zorganizowano 24 wycieczki do różnych godnych zwiedzenia miejscowości, między innymi do Oświęcimia. Brało w nich udział 224 członków, przejeżdżając ogółem 51.734 km, co razem z raidami i zjazdami daje sumę 61.164 km.

Pod koniec sezonu wyróżnił się wybitnie na torze żużlowym zawodnik Tadeusz Kołeczek.

W raidach i zjazdach wyróżnili się: Suwiński Zygmunt, Morga Stanisław, Jurkiewicz Wiktor, Królikowski Antoni, Gałkin Mikołaj, Kołeczek Tadeusz i Kołeczek Witold. Zeszłoroczny mistrz Polski, Władysław Koperniak, miał mało startów w raidach z powodu braku odpowiedniej maszyny. Wszyscy wyżej wymienieni także i w turystyce zajęli czołowe miejsca.

Poza tymi w turystyce wyróżnili się: Majewski Mieczysław, Debisz Tadeusz, Przybylski Bolesław, Lewandowski Ewaryst, Poważuk Włodzimierz, Górski Wincenty i Czapelka Wacław.